Refleksja o przekładzie

Przekłady
Literatur
Słowiańskich

„Przekłady Literatur Słowiańskich". T. 7, cz. 1
ISSN 1899-9417 (wersja drukowana)
ISSN 2353-9763 (wersja elektroniczna)

Poza granicami schematów
Kilka uwag o polskiej refleksji nad przekładem
Going beyond schemas
Some remarks on the Polish reflection upon translation

Bożena Tokarz

Uniwersytet Śląski, Instytut Filologii Słowiańskiej, tokarzbozena@gmail.com

Data zgłoszenia: 19.04.2016 r. — Data recenzji i akceptacji: 4.05.2016 r.

Abstract: In the Polish translatory reflection, one can observe a two-way tendency: thinking in terms of binarism and the multi-dimensionality of the cultural and creative functions of translation in the development of the target literature through speaking the foreign in the translator's own language. Therefore, some concepts are ahead of the cultural turn in translation, although normalised methodologies sometimes are the starting point for them.

Key words: Polish translatory reflection, identity, transformations of the original, needs of the receiving literature, repealing of fidelity.

Polska refleksja nad przekładem ma nie tylko długą tradycję (od XV wieku)[1], lecz cechuje ją także różnorodność w traktowaniu przedmiotu, ponieważ wypowiadali się o nim tłumacze, pisarze, poeci, badacze kultury, literaturoznawcy, językoznawcy, przekładoznawcy oraz nauczyciele języków obcych i przekładu. Refleksja ta stanowi integralną całość, w której myśl tłumaczy splata się z późniejszymi koncepcjami literaturoznawczymi, kulturoznawczymi i przekładoznawczymi, a w wielu przypadkach te ostatnie wyprzedza. Jakkolwiek łączy te obszary przedmiot, to podejście do niego zasadniczo dzieli je ze względu na rodzaj aktywności, rodzaj posiadanej wiedzy, światopogląd, preferowaną metodologię, stosunek do przekładu, w tym do przekładu literackiego, a także ze

[1] Por. *Pisarze polscy o sztuce przekładu. Antologia*. Wyd. II poszerzone. Wybór i oprac. E. Balcerzan, E. Rajewska. Poznań 2007.

względu na metodę nauczania sztuki/rzemiosła translacji. Istnieje więc duże niebezpieczeństwo pomieszania dyskursów przekładoznawczych, przede wszystkim dydaktycznego i teoretyczno-filozoficznego.

Różne perspektywy oglądu wynikają także z samego przedmiotu, z jego centralnego miejsca w komunikacji międzyludzkiej i międzykulturowej, odbywającej się poprzez medium języka. Trzeba jednocześnie pamiętać o tym, że ten stanowi niezależny przekaz, świadczący o osobie wypowiadającej się, o kulturze, o jej miejscu w dziejach i w teraźniejszości, osiągnięciach i klęskach, ponieważ doświadczenia konceptualizowane są w językach i w różnych formach ich użycia. Konceptualizacja językowa funkcjonuje ponadto wśród innych świadectw doświadczenia, wchodząc we wzajemne interakcje, czego ślady zachowane są w językowych ramach poznawczo-interakcyjnych, takich jak np. powitania, przyjęcia, gesty zwyczajowe, obrzędowe, przyjęte formy zachowań itp.

Przekład stanowi więc miejsce spotkania tego, co różne i podobne, lecz to spotkanie nie zawsze przebiega na drodze łagodnej wymiany, choć zawsze ma charakter transwersalny ze względu na korzyści czerpane z niego przez obie kultury. Jest wyrazem porozumienia, walki i negocjacji, co w duchu idei hermeneutycznej George Steiner opisał jako następujące po sobie etapy: zaufania, agresji, zawłaszczenia przez język i kulturę przyjmującą oraz wywłaszczenia, czyli kompensacji dzięki zachowaniu równowagi. Zachowując równowagę, mamy do czynienia z wyrównującym transferem, w wyniku czego tłumacz uzyskuje w przekładzie możliwość wzbogacenia kultury rodzimej i jednostkowej wrażliwości[2]. O ile jednak uwagi Steinera odnieść można do przekładu artystycznego, o tyle w zakresie przekładu tzw. użytkowego stopień zaufania może się niekiedy równać zeru, np. w czasie konfliktów międzynarodowych i agresji zbrojnych[3].

Rzeczywistość językowa i tekstowa nie pozostaje bowiem w próżni, co wymaga wielostronnego spojrzenia na przekład jako ważny element aktów komunikacyjnych, wykraczających poza akty mowy Austina w kierunku różnych stylów komunikacji ludzkiej jako kulturowo-antropologicznych form zachowań językowych. Właściwością człowieka — według Langackera — jest język, jakim się on wypowiada, i sposób, w jaki to robi, co można uzupełnić o udział w procesie wypowiadania przyjętego kulturowo stylu komunikacji, który w znacznej mierze ogranicza trajektorie mentalne jednostki[4].

Interdyscyplinarnemu podejściu do przekładu literackiego sprzyja zarówno komunikacyjna, jak i ontologiczna jego dwoistość: przynależy do dwóch kultur, dwóch stylów komunikacji międzyludzkiej oraz do dwoistego ze swej natury

---

[2] Por. G. Steiner: *Po wieży Babel*. Tłum. O. i W. Kubińscy. Kraków 2000, s. 538.

[3] Por. M. Chrobak: *Między światami. Tłumacz ustny oraz komunikacja międzykulturowa w literaturze odkrycia i konkwisty Ameryki*. Kraków 2012 — na temat udziału w konkwiście Malinche jako tłumaczki.

[4] Por. R. Langacker: *Gramatyka kognitywna*. Tłum. E. Tabakowska et al. Kraków 2009, s. 23.

świata literackiego. Utwór literacki będąc bytem intencjonalnym — według Romana Ingardena — zawiera w sobie cechy bytu realnego i idealnego, nie będąc żadnym z nich, co ujawnia się w fikcyjnym świecie alternatywnym literatury. Dlatego niesłuszne wydaje się stosowanie narzędzi analizy przekładu użytkowego do opisu przekładu literackiego, chociaż w obu przypadkach chodzi o transfer językowy. Już Friedrich Schleiermacher wyróżnił dwa rodzaje praktyk przekładowych: tłumaczenie na potrzeby komercyjne (dziś nazwiemy taki przekład użytkowym) i przekład literacki. Różni je stosunek do słowa: pełen szacunku w przekładzie literackim i redukcjonistyczny — w praktycznym[5]. W zasadzie nie są one traktowane przeciwstawnie, lecz uzupełniająco, choć w pierwszym język i wypowiedź stanowią aspekt ludzkiego poznania w drodze docierania do sensu świata, a w drugim — narzędzie podobne do sygnalizacji świetlnej, które dostarcza niezbędnej informacji.

Komunikacja potrzebuje zarówno bodźca, jak i refleksji i pogłębienia postrzeżenia, by mogła służyć generowaniu informacji, a w efekcie poznawaniu nowego. I na tej płaszczyźnie następuje rozbieżność między teorią przekładu a metodyką przekładu, w przeciwieństwie do relacji między teorią przekładu a wypowiedziami tłumaczy w różnych paratekstach. Bodziec stanowi sygnał językowy, który denotuje inną rzeczywistość zewnętrzną niż rodzima dla odbiorcy docelowego. Nawet jeżeli jest ona podobna, zawsze oznacza coś więcej lub mniej w stosunku do kultury docelowej. Zjawisko to opisuje i klasyfikuje teoria z wielu punktów widzenia: literackiego (interpretacyjnego), filozoficznego, komunikacyjnego i antropologicznego. Teoria przekładu, odmiennie niż teoria literatury, podejmując próby klasyfikacji, bardziej sugeruje podejście do przekładu niż tworzy wzorce do powielenia. Natomiast metodyka przekładu skazana jest na pewną formalizację nawet przy wysokim stopniu świadomości skomplikowania przedmiotu oraz istnienia licznych wyjątków od reguły. Ważnym bowiem elementem procesu nauczania jest utrwalanie schematów przy równoczesnym poszukiwaniu kazusów w praktyce, w czym może pomagać świadomość teoretyczna. Dlatego zarzut formalizacji w stosunku do metod kształcenia tłumaczy jest bezzasadny, zważywszy że dotyczą one przede wszystkim przekładu użytkowego. Kształcenie tłumaczy literatury, gdyby podjąć takie na szerszą skalę, przypomina raczej szkołę kreatywnego pisania.

Omówienie polskiej refleksji nad przekładem przekracza ramy artykułu naukowego, dlatego skupię się na kilku zagadnieniach, zasługujących — moim zdaniem — na uwagę w kontekście rozwoju technik tłumaczeniowych, krytyki i teorii tłumaczenia artystycznego, które, choć dotyczy podobnego działania, różni się od przekładu użytkowego. Roman Ingarden w duchu głoszonej przez siebie estetyki fenomenologicznej pisał w 1955 roku, że wymiana jednego ele-

[5] Por. F. Schleiermacher cyt. za: T. Bilczewski: *Komparatystyka i interpretacja*. Kraków 2010, s. 114—127.

mentu (mając na myśli warstwę brzmieniową) powoduje nieuchronne zmiany w innych składnikach dzieła i relacjach między nimi, w przeciwieństwie do innych typów tekstów, np. naukowych[6]. Rozległość tejże refleksji podejmują badacze przekładu i pisarze również w antologiach oraz pracach zbiorowych na temat polskiego i zagranicznego przekładoznawstwa oraz świadomości tłumaczy. W tym miejscu należy wymienić publikacje wydane w ostatnich 50 latach: *Pisarze polscy o sztuce przekładu (1440—1977)* w dwóch wydaniach, w wyborze i opracowaniu Edwarda Balcerzana (1977) oraz w wyborze i opracowaniu Edwarda Balcerzana i Ewy Rajewskiej — wydanie II poszerzone do 2005 (2007); encyklopedyczny przegląd historii polskiego przekładu *Polish Translation* napisany przez Elżbietę Tabakowską, opublikowany w *Routledge Encyclopaedia of Translation Studies* (1998); panoramiczne przedstawienie przekładoznawstwa w ujęciu interdyscyplinarnym przez Urszulę Dąmbską-Prokop, porządkujące przestrzeń badawczą tej dyscypliny, zawarte w książce *Nowa encyklopedia przekładoznawstwa* (2010, poprzedzona *Małą encyklopedią przekładoznawstwa* pod redakcją autorki, 2000); zarys historii przekładu w Polsce Wacława Sadowskiego pt. *Odpowiednie dać słowo słowu. Zarys dziejów przekładu literackiego w Polsce* (2002); pracę zbiorową *50 lat polskiej translatoryki* pod redakcją Krzysztofa Hejwowskiego, Anny Szczęsny i Urszuli Topczewskiej (2009); antologie międzynarodowej i polskiej myśli przekładoznawczej pt. *Współczesne teorie przekładu* pod redakcją Piotra Bukowskiego i Magdy Heydel (2009) oraz *Polska myśl przekładoznawcza* pod redakcją Piotra de Bończy Bukowskiego i Magdy Heydel (2013). Z jednej strony prace te tworzą panoramę polskiej myśli przekładoznawczej, z drugiej — stawiają ją w świetle współczesnych teorii przekładu za granicą. W wyniku ich porównania[7] ujawniają się ze szczególną wyrazistością podstawowe i w większości uniwersalne problemy przekładu, takie jak: 1) rola tłumacza w procesie transferu językowego i kulturowego; 2) modelujący wpływ kultury przyjmującej (myśl ciągle obecna w wypowiedziach tłumaczy, pisarzy i poetów); 3) szacunek dla dzieła i kultury wyjściowej widoczny w stosunku do słowa i tekstu; 4) nieprzekładalność językowa i kulturowa; 5) stworzenie dyscypliny, która ujarzmiłaby naturę przekładu z punktu widzenia metodologii oraz 6) stworzenie metody nauczania.

Sprzeczności obecne w refleksji nad przekładem artystycznym (komunikacyjne, ontologiczne, filozoficzno-antropologiczne) wynikają z interaktywnego charakteru jej przedmiotu przy jednoczesnym marzeniu o odnalezieniu wzorca metodycznego i teoretycznego, wskazującego kierunek wykonania tłumacze-

[6] Por. R. Ingarden: *O tłumaczeniach*. W: *Polska myśl przekładoznawcza*. Red. P. de Bończa Bukowski, M. Heydel. Kraków 2013, s. 79—102.

[7] Wybrane zagadnienia wynikające z ich porównania omawia Katarzyna Szymańska, koncentrując się na szkole poznańskiej, podobnie jak Lorenzo Constantino (2009). Por. K. Szymańska: *Polska teoria przekładu literackiego a Translation Studies. O szkole poznańskiej na marginesie pierwszej polskiej antologii*. „Przekładaniec" 2014, nr 29, s. 325—341.

nia. Teorie składają się na paradygmat nauki i poszczególnych jej dyscyplin. Droga ich powstawania — jak pisze Thomas S. Kuhn — może prowadzić od faktów (konkretnych praktyk tłumaczeniowych) lub mogą być z paradygmatu wyabstrahowane[8]. Obie odzwierciedlają się w myśleniu o przekładzie, które ukształtowało się na podstawie praktyki i krytyki przekładu oraz świadomości filozoficzno-antropologicznej, centrum jednoczącego paradygmat. W nauce nie można bowiem odgraniczyć faktów i teorii, odkrywania i wymyślania. Dlatego polskie myślenie o przekładzie określają komentarze i zwierzenia tłumaczy, pisarzy i poetów w równym stopniu, jak i filozofów (Roman Ingarden), antropologów (Bronisław Malinowski), literaturoznawców (Edward Balcerzan, Stefania Skwarczyńska, Zygmunt Grosbart, Jerzy Ziomek, Jerzy Święch, Stanisław Barańczak, Anna Legeżyńska i wielu innych) i językoznawców (Olgierd Wojtasiewicz, Franciszek Grucza, Urszula Dąmbska-Prokop, Elżbieta Tabakowska, Zofia B. Kielar, Alicja Pisarska, Teresa Tomaszkiewicz, Krzysztof Hejwowski i wielu innych). Wszystkie są próbą uchwycenia fenomenu transferu trudno poddającego się normalizacji i w różnym stopniu odzwierciedlają niepokoje związane z nieprzekładalnością językową i kulturową, powtarzające się w polskich komentarzach od XV wieku, a zgłaszane wcześniej przez św. Hieronima. W różny więc sposób następowało porządkowanie wiedzy o przekładzie literackim, włącznie z próbą stworzenia poetyki przekładu i recepcji przekładu przez Edwarda Balcerzana. Przekład nie jest bowiem zagadnieniem językoznawstwa, jak długo twierdzili językoznawcy, począwszy od głośnego artykułu Jakobsona, lecz zagadnieniem komunikacyjno-hermeneutycznym, zjawiskiem, którego przekaźnikiem i jednocześnie przekazem jest język.

Nie dziwi fakt, że teoretycy przekładu próbują porządkować jego skomplikowaną materię, wykorzystując wzorce myślowe powstałe na gruncie kolejnych metodologii, ponieważ proponowane przez nie narzędzia badawcze pozwalają widzieć więcej i inaczej. Ich powielanie utrwala wprawdzie profesję, lecz grozi ograniczeniem możliwości poznawczych w zakresie tego, co dotąd nie zostało rozpoznane. Dlatego tak szczególną rolę w nauce pełni wykraczanie poza ustalone schematy w przypadku nowych faktów, traktowanych jako anomalie. Dzieje się tak również w przekładoznawstwie, gdy obserwujemy, w jaki sposób niektórzy polscy badacze, wychodząc z różnych postaw metodologicznych, dostrzegali potrzeby opisu fenomenu transferu językowo-kulturowego w odmiennych perspektywach niż powszechnie przyjęte (np. R. Ingarden, S. Skwarczyńska, E. Balcerzan, A. Legeżyńska), przyczyniając się do zmiany paradygmatu kulturowego, odpowiedzialnego za rozwój nauki. Z podobnym zjawiskiem mamy do czynienia na Zachodzie, co pozwala stwierdzić obserwacja rozwoju teorii tłumaczeniowych od Eugene'a Nidy przez manipulistów, Gideona Toury'ego i teorię polisystemów

[8] Por. T.S. Kuhn: *Struktura rewolucji naukowych*. Tłum. H. Ostromęcka. Posłowie i tłum. J. Nowotniak. Warszawa 2001, s. 125 i nast.

do kognitywistów i badaczy z kręgu Translation Studies. Ci ostatni uczestniczą w końcowej fazie przekształcania się paradygmatu, następującego jakby wbrew faktom życia. Przyświeca mu bowiem idea rozumienia, wymiany, porozumienia i szacunku dla obcości, czego brak odczuwany jest coraz dotkliwiej w rzeczywistości zewnętrznej. Dlatego rozwoju przekładoznawstwa polskiego nie można mierzyć dominacją kolejnych metodologii, lecz ciągłością refleksji nad nim — po to, by dostrzec różnorodność i często jego pionierskość. W artykule nie sposób go przedstawić, warto jednak odwołać się do słów badacza włoskiego z uniwersytetu La Sapienza w Rzymie, który w referacie wygłoszonym na jubileuszowej konferencji poświęconej polskiej translatoryce stwierdził:

> Widziane z punktu widzenia obserwatora zewnętrznego (nie mam tu na myśli tylko Włoch, ale właściwie całą Europę Zachodnią) bogactwo polskich badań na tym polu stanowi pewną niespodziankę. Nie dlatego, że należałoby się spodziewać czegoś innego, ale dlatego, że podczas gdy mówi się często o francuskiej, niemieckiej, izraelskiej, czechosłowackiej czy radzieckiej „szkole tłumaczenia", polska teoria przekładu, mimo swych niezwykle doniosłych i oryginalnych propozycji, jest poza granicami kraju […] niemal zupełnie nieznana[9].

Autor z konieczności skupił się na głównych nurtach polskiej teorii przekładu, zachowując porządek chronologiczno-metodologiczny, podobnie jak redaktorzy antologii *Polska myśl przekładoznawcza*. Wśród przyczyn wyjaśniających słabą obecność polskiej refleksji nad przekładem w światowej świadomości translatologicznej podaje brak przekładów prac polskich na języki obce.

Natomiast w centrum mojej uwagi pozostaną problemy wyróżniające polską refleksję nad przekładem w świetle wymienionych wcześniej zagadnień. Wynikają one ze splatania się wypowiedzi tłumaczy, pisarzy, poetów i badaczy wywodzących się z myślenia fenomenologicznego Romana Ingardena i fenomenologiczno-komunikacyjnego Stefanii Skwarczyńskiej z propozycjami o korzeniach strukturalistyczno-semiotycznych Edwarda Balcerzana, komunikacyjnych Anny Legeżyńskiej podkreślającej kreatywną rolę tłumacza, którego nazwała metaforycznie „drugim autorem", a także z koncepcjami kognitywistycznymi Elżbiety Tabakowskiej i postawami hermeneutycznymi. W tym celu należy wyjaśnić źródła myślenia stereotypowego o tym, że wszystko w przekładoznawstwie polskim i europejskim zaczęło się od językoznawstwa i strukturalizmu, a interdyscyplinarność i wielotorowość badań i refleksji rozpoczęła się od przekładu prac obcojęzycznych z zakresu Translation Studies. W nauce i kulturze bowiem zmiany paradygmatów zapowiadają wcześniejsze anomalie w stosunku do obowiązującego wzorca, czyli odkrywcy.

---

[9] L. Constantino: *Teoria przekładu w Polsce*. W: *50 lat polskiej translatoryki*. Red. K. Hejwowski, A. Szczęsna, U. Topczewska. Warszawa 2009, s. 73.

Przekładoznawstwo jako dyscyplina zaczęło rozwijać się w Polsce dość późno i było ukierunkowane pragmatycznie na kształcenie tłumaczy w większej mierze tekstów użytkowych — podobnie jak dzisiaj Direction Générale de la Traduction przy Unii Europejskiej, co miało swoje dobre i złe strony i nie było bezpośrednio związane z opcją strukturalistyczną w myśleniu humanistycznym. W 1963 roku powstała pierwsza szkoła tłumaczy w Polsce — Wyższe Studium Języków Obcych Uniwersytetu Warszawskiego (WSJO) pod kierunkiem wybitnego językoznawcy, matematyka, orientalisty, anglisty, tłumacza i teoretyka przekładu — prof. Olgierda Adriana Wojtasiewicza, autora pierwszego w Polsce opracowania teorii tłumaczenia pt. *Wstęp do teorii tłumaczenia* (1957). Wyższa szkoła kształciła tłumaczy i nauczycieli języków obcych, a więc metodyka nauczania języków i tłumaczenia odgrywała istotną rolę w czteroletnim kursie dydaktycznym. Absolwenci mogli otrzymać tytuł magistra, starając się o przyjęcie na studia magisterskie na Wydziale Filologii Obcych, co stanowiło pewne utrudnienie. W konsekwencji WSJO rozpadła się w 1972 roku, a na jej bazie powstał Instytut Lingwistyki Stosowanej UW oraz Instytut Iberystyki UW. Andrzej Kopczyński podkreślając rolę WSJO w rozwoju filologii obcych i translatologii, jednoznacznie stwierdza, że „Tamten program wytrzymuje próbę czasu nawet na gruncie Unii Europejskiej”[10]. Pragmatyczny aspekt translatologii widoczny jest również w książce Olgierda Wojtasiewicza, która, choć powstała z potrzeby uporządkowania wiedzy językoznawczej i przekładoznawczej autora i jego doświadczeń tłumacza, miała też służyć kształceniu tłumaczy w zakresie językoznawstwa, pragmatyki i kultury. Pragmatyka towarzysząca kształceniu przyczyniła się w znacznej mierze do tego, że często pomija się wkład tego autora w kompleksowe rozumienie przekładu, wymagającego badań interdyscyplinarnych. Ekwiwalencję[11] rozumiał Wojtasiewicz w świetle komunikacji międzykulturowej i psychologii[12], pisząc o przyporządkowaniu sygnałów tekstowych pewnym stanom psychicznym. W ramach spełnianej przez języki i tłumaczenia funkcji komunikacyjnej zwrócił uwagę na takie zjawiska, jak nieprzetłumaczalność kulturowa[13] przy oczywistości nieprzekładalności językowej (gdy język przekładu nie posiada tych samych środków strukturalnych, co język oryginału) oraz różnice reakcji (zespół skojarzeniowy) na ten sam tekst niezależnie czy jest on wynikiem transferu językowego, czy odbioru w języku rodzimym, co relatywizuje zasadę ekwiwalencji ze swej istoty formalizującą myślenie o przekładzie. Badacz opierał swą teorię na podobieństwie między reakcjami wywołanymi

[10] A. Kopczyński: *Wyższe Studium Języków Obcych Uniwersytetu Warszawskiego — pierwsza szkoła tłumaczy w Polsce (1963—1972)*. W: *50 lat polskiej translatoryki*…, s. 55.

[11] Pojęcia ekwiwalencji, którego wprowadzenie przypisuje się Romanowi Jakobsonowi (1958), w polskiej teorii przekładu użył przed O. Wojtasiewiczem (1957) Seweryn Pollak w artykule *Z zagadnień teorii przekładu poetyckiego* („Prace Polonistyczne” 1948, nr 6).

[12] Por. O. Wojtasiewicz: *Wstęp do teorii tłumaczenia*. Wrocław—Warszawa 1992, s. 19, 23.

[13] Por. ibidem, s. 61—69, 70—81.

przez oryginał i przez przekład, mając jednocześnie świadomość różnic wynikających z niewspółmierności wiedzy odbiorców prymarnych i sekundarnych[14].

W teorii Wojtasiewicza najmniej miejsca poświęcono przekładowi artystycznemu, mimo że wiele ze swoich spostrzeżeń czerpał z własnych tłumaczeń literatury chińskiej, choć — jak pisze Maciej Stanaszek — sam autor nie przypisywał im większej wagi[15]. Prawdopodobnie chęć uogólnienia teoretycznego w celu stworzenia wzorca przyczyniła się do redukcjonistycznej w tym względzie postawy autora i dominującego przez wiele lat w Instytucie Lingwistyki Stosowanej profilu kształcenia lingwistycznego i pragmatycznego. Wyjaśnieniem mogą być słowa Krzysztofa Hejwowskiego, który pisze:

> Wojtasiewicz poczynił wprawdzie następujące zastrzeżenie w *Uwagach wstępnych*: „Teoretyczny punkt widzenia pociąga za sobą przyjęcie pewnych założeń. Po pierwsze: pominięcie zagadnień artystycznych w sensie subtelnych ocen estetycznych […]", ale ogromną większość omawianych przykładów zaczerpnął z literatury pięknej, powtarzając kilkakrotnie, że poszczególne przypadki nieprzekładalności nie podważają sensu tłumaczeń[16].

Niesłuszność takiej postawy ujawniły późniejsze badania, np. tekstologia oraz przełom kulturowy w humanistyce zamanifestowany kognitywistycznie w translatologii, podkreślając pionierski charakter myśli Wojtasiewicza, czasem wbrew zastrzeżeniom zgłaszanym przez niego samego.

Termin „ekwiwalencja", dzisiaj już etykieta myślenia binarnego, zarówno w przypadku teorii Wojtasiewicza, jak i koncepcji tłumaczenia Seweryna Pollaka z 1948 roku funkcjonuje jakby wbrew możliwości uzyskania pełnej zgodności między oryginałem a przekładem. O niedefiniowalności relacji między przekładem a oryginałem świadczy podejmowana przez Wojtasiewicza kwestia nieprzekładalności językowej i kulturowej, z czego — jego zdaniem — nieprzekładalności kulturowej nie można sprowadzić do językowej. Spostrzeżeniem tym wykroczył więc poza układ symetrii[17]. Wcześniej Seweryn Pollak patrząc z perspektywy literackiej, zauważył również niemożliwość dokładnego odtworzenia dzieła oryginalnego. Skoncentrował się więc na analizie i interpretacji utworu literackiego, pozwalających tłumaczowi dokonać hierarchizacji elementów w celu wyboru najważniejszych, których pominięcie może niedopuszczalnie zmienić oryginał[18]. Refleksja literaturoznawcza nie zaciemniła mową mało

---

[14] Por. ibidem, s. 23—25, 70—81.

[15] Por. M. Stanaszek: *O blaskach i cieniach pionierskiej książeczki. Wstęp do krytyki „Wstępu do teorii tłumaczenia" Olgierda Wojtasiewicza*. W: *50 lat polskiej translatoryki*…, s. 21—37.

[16] K. Hejwowski: *Wstęp do teorii tłumaczenia po 50 latach*. W: *50 lat polskiej translatoryki*…, s. 13.

[17] Por. O. Wojtasiewicz: *Wstęp do teorii tłumaczenia*…, s. 61—69, 94.

[18] Por. S. Pollak: *Z zagadnień teorii przekładu poetyckiego*. „Prace Polonistyczne" 1948, nr 6, s. 193—194.

zdyscyplinowaną — jak pisze Andrzej Kopczyński[19] — polskiej teorii przekładu, lecz przeciwnie — rozwinęła ją. Wskazany przez Pollaka kierunek został podjęty w późniejszych propozycjach Edwarda Balcerzana i Stanisława Barańczaka na temat dominanty znaczeniowo-stylistycznej[20]. Prace literaturoznawców na temat przekładu przejawiają zwykle dużą otwartość na kulturę i jednostkowość podmiotu wypowiadającego.

W tym kontekście wyróżnienie rodzajów przekładu ze względu na punkt widzenia dyscypliny jest anachroniczne i przeczy rozwojowi przekładoznawstwa. Przekład wymaga niezaprzeczalnie wielostronnego ujęcia, lingwistycznego, literackiego i kulturowego, a od tłumacza oczekuje świadomości językowej, literackiej, kulturowej i psychologicznej. Dogodną płaszczyznę współistnienia tworzy w przekładoznawstwie kognitywizm i hermeneutyka, łącząc fakty artystyczne i paraartystyczne z teorią. Niewyjaśniona pozostaje nadal metodyka przekładu (kwestia kształcenia tłumaczy) i siła strukturalistycznego stereotypu, opartego na binaryzmie.

Liczne redefinicje pojęcia ekwiwalencji[21], polskie i zagraniczne, wskazują na dwa zjawiska: pragnienie obecności oryginału oraz świadomość komunikacyjnej i poznawczo-hermeneutycznej roli przekładu. To właśnie one nadają ton polskiej refleksji nad przekładem, począwszy od głosu nieznanego autora przedmowy do traktatu o ortografii polskiej Jakuba Parkoszowica z Żórawicy z 1440 roku:

> […] możemy jedno i to samo wyrażenie tłumaczyć sobie [stosownie do okoliczności] w takim lub innym znaczeniu i w ten sposób mimo wprowadzającej w błąd równoznaczności wyrazów dochodzić do właściwej prawdy; [słusznie jednak] pisze św. Hieronim do Pammachiusza o przymiotach dobrego tłumacza, […] świadectwa i przykłady […] dowodzą, że każdy doświadczony tłumacz powinien z pilnością przykładać się do tego, by tłumaczył nie słowo w słowo, lecz żeby w tłumaczeniu wiernie i właściwie sens rzeczy oddał[22],

po wypowiedź Elżbiety Tabakowskiej, dotykającą podobnej problematyki, lecz z interdyscyplinarnej perspektywy kognitywizmu, w której tekst i każda wypowiedź językowa nie istnieją w próżni, lecz w konkretnej przestrzeni historycznej i socjokulturowej. Teoria kognitywistyczna zakłada, że język i wszystko, co w nim istnieje, stanowi aspekt ludzkiego poznania — według Langackera — a „odbiór przekazu językowego jest z konieczności jedynie mniej lub bardziej

---

[19] Por. A. Kopczyński: *Wyższe Studium Języków Obcych*…, s. 54.

[20] Czymś innym jest dominanta tłumaczeniowa, ponieważ wynika z przyjęcia odwrotnej perspektywy w stosunku do dzieła oryginalnego. Por. A. Bednarczyk: *W poszukiwaniu dominanty translatorskiej*. Warszawa 2008.

[21] Por. *Mała encyklopedia przekładoznawstwa.* Red. U. Dąmbska-Prokop. Częstochowa 2000, s. 68—75.

[22] *Pisarze polscy o sztuce przekładu*…, s. 29—30.

subiektywną interpretacją"[23]. Ujęcie takie ignorując tłumaczenie słowo w słowo, zachowuje szacunek dla jego znaczenia i przekazywanych sensów, czyli nie odrzuca tekstu oryginału, lecz dopuszcza jego szerszy ogląd w kulturze przyjmującej. Dla autorki językoznawstwo jest dyscypliną pozwalającą wykorzystać możliwości komparatystyki, translatologii i kulturoznawstwa (należałoby dodać jeszcze: literaturoznawstwa), co nie dziwi w polskiej myśli o przekładzie, ponieważ tłumaczy się teksty, a za ich pośrednictwem kulturę.

> Ani komparatystyka, ani translatologia, ani kulturoznawstwo — pisze — nie mogą bowiem istnieć ani działać, ani się rozwijać w oderwaniu od wspólnego fundamentu, na którym wyrastają. […] Jest zatem oczywiste, że żadna z tych dyscyplin nie może nie uwzględniać tego, co ma do zaoferowania językoznawstwo[24].

W myśl tej teorii przekładoznawca powinien z wiedzą językoznawczą łączyć umiejętności literaturoznawcze, kulturoznawcze i komparatystyczne, a tłumacz posiadać świadomość istnienia tekstu w szerszym uniwersum niż tylko językowe. Łączy się w niej holistycznie długa tradycja refleksji nad przekładem silnie obecna w polskim przekładoznawstwie spod znaku strukturalistyczno-semiotycznego, a szczególnie: 1) szacunek dla słowa; 2) rozważania nad miejscem przekładu w literaturze i kulturze narodowej; 3) bilingwizm; 4) kreatywny aspekt przekładu. Przesilenie paradygmatu kultury i nauki sprawiło, że językoznawstwo z uprzęży naukowej stało się narzędziem rozumienia i poznania. Z tego powodu nie można bezwzględnie zaklasyfikować poszczególnych badaczy do modelu binarnego tylko na podstawie wyboru metodologii, ponieważ w jej granicach niektórzy z nich poszukiwali czegoś nieoczywistego z punktu widzenia panującej normy, tym samym odkrywali i wymyślali, posługując się teorią i faktami literackimi. A rozwój dyscypliny polega na odkryciach powstałych z anomalii, czyli z wykraczania poza normę. Taką możliwość daje niewątpliwie kognitywizm, metodologia wprowadzona z dużym pożytkiem do polskiego przekładoznawstwa przez Elżbietę Tabakowską.

Z wyjątkową siłą normatywizm językoznawczy odcisnął swoje piętno na glottodydaktyce i kształceniu tłumaczy, doprowadzając do uproszczeń w ujmowaniu powojennych dziejów translatologii, co wynika z konieczności precyzowania wzorów do naśladowania. Powstało odczucie, że dobry przekład powinien być formalnie i funkcjonalnie zgodny z oryginałem w oparciu o ekwiwalencję bardziej lub mniej rygorystycznie rozumianą.

Koniec lat 50. minionego wieku przyjmuje się jako początek pierwszego okresu konstytuującego przekładoznawstwo z założycielskimi pracami: Ol-

---

[23] E. Tabakowska: *Między komparatystyką a translatologią: zwrot kulturowy we współczesnym językoznawstwie*. W: *Kultura w stanie przekładu*. Red. W. Bolecki, E. Kraskowska. Warszawa 2012, s. 19.

[24] Ibidem, s. 15.

gierda Wojtasiewicza *Wstęp do teorii tłumaczenia* (1957), Romana Jakobsona *On Linguistic Aspects of Translation* (*O językoznawczych aspektach przekładu*) oraz w tym samym 1958 roku wydanymi publikacjami Jean-Paula Vinaya i Jacquesa Darbelneta *Stilistique comparée du français et de l'anglais*, a także pracą Andrieja Fiedorova *Wwiedienije w tieoriju pieriewoda*. Poza książką Wojtasiewicza publikacje te zapowiadają dominację ujęcia lingwistycznego i dotyczą teorii przekładu, która zawsze wyrasta z krytyki oraz praktyki tłumaczeniowej, będąc jednocześnie świadectwem szerszej świadomości humanistycznej i translatologicznej. Z wczesnych polskich prac sytuujących przekład w sferze zagadnień lingwistycznych należy wymienić artykuł Zenona Klemensiewicza *Przekład jako zagadnienie językoznawstwa* (1955). Natomiast książka Wojtasiewicza wykracza poza obiektywistyczne myślenie o przekładzie w kierunku tłumaczenia kulturowego, co zapowiadał już artykuł Romana Ingardena *O tłumaczeniach* (1955), a co znalazło literaturoznawczy wyraz w rozprawie Stefanii Skwarczyńskiej *Przekład i jego miejsce w kulturze i literaturze narodowej* (1973) jako głos upominający się o podkreślenie roli przekładu w rozwoju kultur i literatur narodowych, tak typowy dla późniejszych prac badaczy z kręgu Translation Studies.

W polskiej refleksji przekładoznawczej można więc zauważyć dwutorowość: myślenie w kategoriach binaryzmu oraz w duchu wyzwania kulturowego, począwszy od nieprzekładalności kulturowej do kreatywnej funkcji przekładu w rozwoju literatury docelowej i mówienie obcego we własnym języku tłumacza.

Udział w kształtowaniu się polskiego przekładoznawstwa miały nie tylko prace badaczy poznańskich, choć na ich podstawie możemy mówić o dużym stopniu spójności propozycji, wynikającym z pracy zespołu zbudowanego na relacji mistrz — uczeń, co ze szczególną siłą obecne jest w teoretycznoliterackim środowisku polonistycznym. Należy zaznaczyć również to, że refleksja translatologiczna przybierała i przybiera różne oblicza w zależności od tego, czy powstała w kontekście badań literatury, języka i kultury obcej, czy polskiej. Neofilolodzy, profesjonalnie zobowiązani do lepszej znajomości obcych kontekstów, adaptują je do refleksji przekładoznawczej, nie zawsze w relacji do polskich propozycji. Ich praca niewątpliwie rozszerza istniejące horyzonty myślowe, czego znakomitym przykładem jest kariera kognitywizmu w badaniach nie tylko nad przekładem lub wcześniej — strukturalizmu i semiotyki. Wszystko to wpływa na redukcjonistyczne ujęcie polskiej refleksji przekładoznawczej. Różnorodności ujęć kulturowych, metodologicznych i filozoficznych towarzyszy specyfika ośrodków badawczych: warszawskiego, poznańskiego, krakowskiego, łódzkiego, wrocławskiego, lubelskiego i gdańskiego, a także inicjatywy wydawnicze postępujące od lat 90., m.in. serie wydawnicze: śląska pt. Studia o Przekładzie pod redakcją Piotra Fasta, krakowska stworzona przez Jadwigę Konieczną-Twardzikową, Marię Filipowicz-Rudek i Urszulę Kropiwiec pt. Między Oryginałem a Przekła-

dem[25] i gdańska prowadzona przez Wojciecha i Olgę Kubińskich oraz wrocławskie czasopismo „Synergie", krakowskie „Przekładaniec" i śląskie czasopismo przekładoznawcze „Przekłady Literatur Słowiańskich"[26]. Dlatego skupię się na wybranych zagadnieniach poruszonych przez kilku badaczy wyprzedzających aktualne nurty światowego przekładoznawstwa (przez Stefanię Skwarczyńską, Edwarda Balcerzana, Zygmunta Grosbarta i Annę Legeżyńską), takich jak: brak tożsamości między oryginałem a przekładem, widziany także w kontekście serii przekładowej; funkcja przekładu w literaturze narodowej; autorski aspekt pracy tłumacza; szacunek dla tekstu oraz zgłaszane propozycje poznawcze.

Pytanie o tożsamość między oryginałem a przekładem sytuuje rozważania na wielu płaszczyznach: filozoficzno-estetycznej, kulturowej, komunikacyjnej i językoznawczej, wywołując wątpliwości odnośnie do możliwości odnalezienia między nimi ekwiwalencji. Jednakże oczekiwania wobec tłumaczenia zmieniały się na przestrzeni wieków: od pożądanej wierności (przez tłumaczy Biblii czy encyklopedystów francuskich) po tłumaczenie swobodne. Aktualnie mamy do czynienia z sytuacją uchylenia wierności w przekładzie jako niemożliwego i niepotrzebnego oczekiwania. Głosy nie tylko polskich tłumaczy, narastające przez stulecia, znalazły potwierdzenie w refleksji teoretycznej. Zapowiadali ją w polskiej myśli przekładoznawczej badacze reprezentujący różne opcje metodologiczne, fenomenologiczną i strukturalistyczno-semiotyczną, Stefania Skwarczyńska i Edward Balcerzan w latach 1965—1981. Szczególnie prace Edwarda Balcerzana z lat 70. i 80. obfitują w spostrzeżenia niestandardowe dla polskiego przekładoznawstwa. Stworzył on bowiem teoretyczne i krytyczne podstawy dla rozważań o przekładzie artystycznym poza istniejącymi normami metodologicznymi, posługując się formą ich dyskursu. Zwraca uwagę jego nowatorskie myślenie, na które składa się: umieszczenie przekładu w ciągu literatury narodowej, bilingwizm i aspekt autorski w przekładzie oraz cytacyjny i inicjacyjny charakter przekładu. W rozważaniach nad przekładem zasadniczą rolę odgrywa przyjęcie przez obojga badaczy dwóch założeń. Pierwsze dotyczy autonomii dzieła literackiego, a drugie interpretacji, czyli jego pełnej realizacji w procesie lektury. Dzięki nim ochronie ulega substancja oryginału, który, tak jak dzieło autorskie, podlega zdradzie w procesie odbioru — jak pisał Robert Escarpit[27]. Dla Skwarczyńskiej interpretacja ma postać Ingardenowskiej konkretyzacji, dla Balcerzana — aktualizacji semantycznej i estetycznej tekstu w toku dekontekstualizacji i rekontekstualizacji.

---

[25] Do roku 1990 istniało tylko jedno czasopismo poświęcone przekładowi i krytycznej nad nim refleksji — „Literatura na Świecie", które powstało w 1971 roku. Seria wydawnicza Między Oryginałem a Przekładem istnieje nadal, lecz zespół redakcyjny się zmienia.

[26] Najczęściej pisze się o poznańskiej szkole przekładoznawstwa, ponieważ spełnia warunki szkoły badawczej — por. K. Szymańska: *Polska teoria przekładu literackiego a „Translation Studies"…*

[27] Por. R. Escarpit: *Literatura a społeczeństwo*. Tłum. J. Lalewicz. W: *Współczesna teoria badań literackich za granicą*. T. 3. Oprac. H. Markiewicz. Kraków 1973, s. 104—137.

W jednym i drugim ujęciu tekst zachowując swoją integralność, mówi coś innego w kulturze przekładu niż w kulturze oryginału ze względu na wypełniane w procesie konkretyzacji miejsca niedookreślone lub aktualizację cudzego ujęcia świata. Aktualizacja ta rozumiana jest przez Balcerzana jako odczytanie znaczeń za pomocą „demontażu oraz ponownego montażu elementów", co stanowi podstawę dla powstania nowego znaczenia[28]. Interpretacja oznacza rozumienie dzieła w innym kontekście literackim, językowym i kulturowym dzięki stworzeniu języka pośrednika, który opiera się na relacjach między językiem oryginału a przekładu. Powstaje on z wyborów tłumacza spośród możliwości dostarczanych przez oryginał, co opisał w 1965 roku w artykule *Zagadnienie „pola znaczeniowego" w badaniu przekładów poetyckich*. To z kolei doprowadziło autora do próby stworzenia poetyki przekładu artystycznego w fundamentalnym artykule *Poetyka przekładu artystycznego* (opublikowanym w „Nurcie" z 1968 roku). Szacunek dla tekstu literackiego, wynikający z przekonania o autonomii literatury[29], charakteryzuje postawę badawczą Balcerzana w zakresie przekładoznawstwa. Sformułował on podstawy ontologii przekładu rozumianego jako akt komunikacyjny i hermeneutyczny, czemu poświęcił znaczną część swej twórczości naukowej.

Stefania Skwarczyńska, twórczyni łódzkiej szkoły teorii literatury, w której dorobku naukowym udział refleksji o przekładzie był zdecydowanie marginalny, wychodząc z podobnego przekonania odnośnie do funkcji przekładu, podkreśliła jego prawo do swobody przy jednoczesnym szacunku dla dzieła oryginalnego. Jej koncepcja z 1973 roku[30] dawała swobodę tłumaczowi ze względu na kulturę i literaturę docelową oraz jego jednostkową osobowość, biorąc za punkt wyjścia interpretację jako działanie pozwalające na porozumienie kultur, czyli akt hermeneutyczny. Porozumienie nie mogło jednak nastąpić kosztem kultury i literatury narodowej, ponieważ przekład ma „służyć — według niej — żywotności danej kultury narodowej, dynamizując ją, pogłębiając i twórczo poszerzając […]"[31]. Podobnie jak Balcerzan, widziała w transferze językowym literatury udział mechanizmu dekontekstualizacji (oryginału) i rekontekstualizacji (w kulturze docelowej). Na tej podstawie zauważyła, że interpretacja, jakiej poddany jest oryginał w procesie przekładu, i późniejsza jego reinterpretacja przez tłumacza przebiegają wewnątrz tekstu przekładu, wydobywając znaczenia ukryte dla odbiorcy prymarnego. Natomiast w stosunku do oryginału interpretacja i reinterpretacja

[28] E. Balcerzan: *Styl i poetyka twórczości dwujęzycznej Brunona Jasieńskiego: z zagadnień teorii przekładu*. Wrocław 1968, s. 27.

[29] Por. E. Balcerzan: *Przez znaki*. Poznań 1972 — na temat autonomii i specyfiki sztuki poetyckiej.

[30] Por. S. Skwarczyńska: *Przekład i jego miejsce w literaturze i kulturze narodowej*. W: *O współczesnej kulturze literackiej*. T. 1. Red. S. Żółkiewski, M. Hopfinger. Wrocław 1973, s. 287—330.

[31] S. Skwarczyńska: *Przekład i jego miejsce w literaturze narodowej*. W: *Polska myśl przekładoznawcza*. Red. P. de Bończa Bukowski, M. Heydel. Kraków 2013, s. 122.

są wobec niego zewnętrzne (dokonuje ich czytelnik, krytyk, badacz). Choć badaczka nie wdaje się w szczegółową analizę mechanizmów dekontekstualizacji i rekontekstualizacji, to dostrzega ich podstawową funkcję, pisząc: „Przekład w stosunku do oryginału jest w jakiejś mierze także wykładnikiem »krytyki warsztatowej« tłumacza w odniesieniu do tegoż oryginału”[32].

Interpretacyjny charakter literatury sprawia, że jej odbiór otwiera za każdym razem nową perspektywę rozumienia, co w przypadku tłumaczenia, owocuje serią tłumaczeniową, wpisując oryginał w rodzimy proces historycznoliteracki. Udomowienie wynika również ze zmiany kodu, o czym już w 1955 roku pisał Roman Ingarden w duchu fenomenologicznym, w zakresie fazowości i warstwowości utworu. Zmiana kodu, a konkretnie warstwy brzmieniowej, powoduje zmiany w całości dzieła, mogąc doprowadzić do całkowitej utraty jego tożsamości. Wzbogacenie literatury rodzimej może dokonać się tylko wtedy, gdy tłumacz postępuje zgodnie ze sztuką przekładu literackiego (który przeciwstawiał naukowemu), a więc wtedy, gdy tłumacz nie burzy „polifonicznej harmonii jego jakości estetycznie walentnych”[33] we wszystkich warstwach dzieła.

Edward Balcerzan pokazując możliwości tkwiące w tkance językowej oryginału, rozwija teorię serii przekładowej, wzbogacającej język i kulturę rodzimą za sprawą przystosowania tekstu do jej potrzeb, co nie oznacza odkształcenia oryginału, lecz jego modulację. Wzbogacenie polszczyzny za pośrednictwem sztuki przekładu oznacza dla badacza jednocześnie wzbogacenie intelektualne i emocjonalne. Pisze: „Przekładać cudze słowo — to wprowadzać do świadomości odbiorców zmagazynowane w cudzej mowie doświadczenie”[34].

Dlatego Skwarczyńska traktuje przekład na równi z oryginałem, ponieważ za jego pośrednictwem nieznane dotąd doświadczenie wchodzi do literatury narodowej, czyniąc ją bogatszą. Podkreśla przy tym rolę momentu historycznoliterackiego oraz stosunku do poprzednich tłumaczeń. W ten sposób nie tylko wpisuje przekład w ciąg literatury narodowej, lecz rozważa także stosunek do przekładu i technicznych wobec niego wymagań (np. wierność — niewierność) w granicach poetyki historycznej. Przypisuje literaturze tłumaczonej wartości kulturotwórcze w literaturze narodowej nawet wówczas, kiedy jest przeróbką, jak *Dworzanin* Castiglionego w przekładzie Łukasza Górnickiego, tłumaczenie Piotra Kochanowskiego *Jerozolimy wyzwolonej* Tassa czy przekład Juliusza Słowackiego *Księcia niezłomnego* Calderona. Zastrzega jednak (pamiętając o autonomii dzieła literackiego), że przekład nie może być ani wierny, ani też nie może być przeróbką.

Godne uwagi jest podkreślenie przez obojga badaczy szacunku dla obcego w postaci jego doświadczenia skonceptualizowanego w literaturze, co nie jest

[32] Ibidem, s. 128.

[33] R. Ingarden: *O tłumaczeniach*. W: *Polska myśl przekładoznawcza…*, s. 83.

[34] E. Balcerzan: *Strategie tłumaczy*. W: Idem: *Literatura z literatury*. Katowice 1998, s. 129.

oczywiste w polskim myśleniu literaturoznawczym lat 70. i 80., lecz inicjuje aktualną refleksję humanistyczną w atmosferze rozumienia i porozumienia hermeneutycznego. Abstrahując od źródeł inspiracji w myśleniu tych badaczy, potrafili oni w istniejącym paradygmacie nauk humanistycznych dostrzec potrzebę uzupełnienia i wyjścia poza jego reguły w celu lepszego opisu przedmiotu badań. Sami stworzyli także swoje propozycje badania przekładu, czyli nakreślili normy: Edward Balcerzan broniąc integralności oryginału przed grożącą mu dowolnością interpretacyjną, którą ogranicza semantyka i mechanizm generowania sensu w oryginale; Stefania Skwarczyńska określając kolejność postępowania badacza przekładu, czyli metodykę badań (opis momentu historycznego pojawienia się tłumaczenia; potrzeby literatury przyjmującej; ustalenie, czy był pierwszy, czy kolejny, a jeśli był pierwszy — czy poprzedziła go znajomość oryginału wśród elit intelektualnych i twórczych; jaka była recepcja twórcza przekładu; jaki był jego związek z przekładami wcześniejszymi i późniejszymi) oraz konieczność respektowania przez tłumacza wizji autorskiej i modelu świata zawartego w oryginale.

W łódzkim środowisku literaturoznawczym Stefania Skwarczyńska próbowała stworzyć szerszą perspektywę teoretyczną dla badań przekładoznawczych, dokonując pionierskiego odkrycia, pomimo że zagadnienia przekładu znajdowały się na obrzeżu jej zainteresowań naukowych. Centrum stanowiły one dla współpracującego z nią Zygmunta Grosbarta. Jednym z efektów tej współpracy była pokonferencyjna książka pod redakcją Stefanii Skwarczyńskiej pt. *Poetyka i stylistyka słowiańska*, w której opublikował on artykuł o specyfice przekładu w ramach spokrewnionych ze sobą języków słowiańskich[35]. Jako jeden z pierwszych polskich badaczy uczynił przekładoznawstwo swoją podstawową dziedziną badań[36]. Specyfikę tłumaczenia z języków blisko spokrewnionych widział w zjawisku heterofemii międzyjęzykowej, czyli w błędnym użyciu „jednostki jednego języka podobnej pod względem formy (wymowy lub pisowni) do jednostki innego języka, mającej znaczenie odmienne"[37]. Zapoczątkował badania nad *faux-amis*, czyli fałszywymi przyjaciółmi tłumacza, w kontekście nie tyle błędu tłumaczeniowego, ile w kontekście odmienności kulturowej i psychologii przekładowej oraz funkcji przekładu w literaturze narodowej. Podniósł przy tym intuicję i talent tłumacza do rangi kategorii badawczej

[35] Por. Z. Grosbart: *Specyfika przekładu w ramach języków słowiańskich*. W: *Poetyka i stylistyka słowiańska*. Red. S. Skwarczyńska. Wrocław 1973, s. 111—119.

[36] Por. A. Bednarczyk: *Propozycja Zygmunta Grosbarta na tle innych polskich koncepcji przekładoznawczych*. W: *Czy istnieją szkoły przekładu w Polsce?* Red. U. Kropiwiec, M. Filipowicz-Rudek, J. Konieczna-Twardzikowa. (Między Oryginałem a Przekładem. T. 9). Kraków 2003, s. 11—21.

[37] Z. Grosbart: *Heterofemia międzyjęzykowa, czyli skutki nadmiernego zaufania do intuicji translatorskiej*. W: *Wielojęzyczność literatury i problemy przekładu artystycznego*. Red. E. Balcerzan. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1984, s. 32.

i ważnego kryterium dobrego przekładu, co miało charakter bezprecedensowy w przekładoznawstwie[38].

W kręgu szkoły poznańskiej również książki Anny Legeżyńskiej i Ewy Kraskowskiej, zainspirowane pracami Balcerzana, należy włączyć do oryginalnego dorobku polskiego przekładoznawstwa do lat 90. Dotyczą one różnie rozumianego aspektu autorskiego w przekładzie: twórczego w publikacji Anny Legeżyńskiej i zjawiska mentalnego umożliwionego przez bilingwizm — w studium Ewy Kraskowskiej.

Anna Legeżyńska stawia w centrum zagadnień translatologicznych specyfikę pracy tłumacza jednoczącego w sobie kompetencje odtwórcze i twórcze, nazywając go metaforycznie „drugim autorem". Przenosi go nie tyle do centrum procesu przekładu, ponieważ zawsze w nim się znajdował, ile podkreśla dwoistość jego działań. Choć jej teza opiera się na doświadczeniach szkoły poznańskiej i koncepcji literatury jako komunikacji społecznej, kiedy śledzi relacje komunikacyjne i ślady tłumacza w tekście, to podejmuje ważny i nieopracowany aspekt mentalności twórczej w pracy tłumacza, nawet jeżeli jego twórczość uzna się za namiastkę tej autentycznej. On bowiem — jak pisał o tłumaczeniu Ingarden — jest sprawcą nowej polifonicznej harmonii jakości estetycznie walentnych, naruszonej przez dekontekstualizację. Oczekuje się od niego, by dokonując rekontekstualizacji, wykazał się kompetencjami, jeżeli nie artystycznymi, to paraartystycznymi[39].

Ewa Kraskowska pisząc na temat autoprzekładu, który został podjęty po raz pierwszy przez Edwarda Balcerzana w książce *Styl i poetyka twórczości dwujęzycznej Brunona Jasieńskiego* oraz w artykułach dotyczących bilingwizmu, zauważyła, że przekłady autorskie stanowią osobne zjawisko w translatologii, ponieważ wykraczają poza przyjęte reguły serii w poszukiwaniu odpowiedniości między oryginałem a przekładem: „Ich istnienie dowodzi, że literatura rodzima i literatura przekładowa to nie są dwa zbiory rozłączne, lecz zbiory posiadające część wspólną, w której mieszczą się pisarze dwujęzyczni wraz z ich dwujęzycznymi dziełami"[40], co potwierdza w znacznym stopniu tezę Skwarczyńskiej o tym, że przekłady należą do literatury narodowej.

Oryginalność niektórych polskich propozycji dotyczy miejsca i funkcji przekładu w kulturze docelowej oraz roli tłumacza w transferze językowym. Przyjmując, że przekład należy do literatury narodowej, dopuszcza się brak pełnej tożsamości oryginału i jego tłumaczenia ze względu na zmianę przesłanek

---

[38] Por. m.in. Z. Grosbart: *Rola myślenia w praktyce przekładu*. W: *Czy istnieje teoria przekładu?* Red. J. Konieczna-Twardzikowa, U. Kropiwiec. (Między Oryginałem a Przekładem. T. 1). Kraków 1995, s. 65—73.

[39] Por. A. Legeżyńska: *Tłumacz i jego kompetencje autorskie*. Warszawa 1986 (wydanie II rozszerzone — 1999; napisana w 1983 roku).

[40] E. Kraskowska: *Twórczość Stefana Themersona — dwujęzyczność w literaturze*. Wrocław 1989, s. 33.

rozumienia tekstu, czyli warunków interpretacji. To one powodują, że w przekładzie „interpretacja i reinterpretacja czasem [wydobywa — B.T.] jakiś ukryty walor głębinowy oryginału"[41]. Samowolę tłumacza ogranicza jednak przekonanie badaczy o autonomii utworu literackiego i jego integralności. Balcerzan pokazał mechanizm zbliżający przekład do oryginału przy równoczesnym wzbogaceniu literatury docelowej w propozycji badania pól znaczeniowych, szczególnie przydatnej wtedy, gdy w przypadku braku ekwiwalentu słowo użyte w przekładzie i heteronim należą do pola znaczeniowego jakiegoś trzeciego słowa. Przekład wzbogaca w ten sposób literaturę rodzimą, dając początek nowym nurtom czy kierunkom literackim, np. tłumaczenie prozy Hemingwaya wpłynęło na styl prozy Hłaski, a Ważyka przekład poematu Apollinaire'a zapoczątkował w Polsce kubizm poetycki. Dlatego Balcerzan rozważa przekład jako cytat, pisząc: „Tekst tłumacza zbliża się do cytatu, korzysta z jego uprawnień w odbiorze, bywa »cytatem struktury«, przypomina sytuacje w komunikacji potocznej, gdy przytaczając cudze słowa, ostrzega nas rozmówca: »cytuję niedokładnie«"[42]. Badacze w centrum tego procesu widzą tłumacza z jego kreatywnymi możliwościami, talentem, intuicją, rozumem i dwuwartościową świadomością bilingwalną (jeżeli jest bilingwalny).

Niezależnie od inspiracji angielskimi, francuskimi i rosyjskimi teoretykami mniej lub bardziej widocznych w koncepcjach polskich badaczy, polska refleksja nad przekładem przed rokiem 1990 wniosła oryginalny wkład w myślenie o przekładzie artystycznym i praktykę literacką, co szczególnie w kontekście genezy polskich teorii (lata 60., 70. i 80.) można uznać za prekursorskie. Nieznajomość tych koncepcji w szerszej świadomości translatologicznej — jak pisze Lorenzo Constantino — wynika z braku do nich dostępu językowego.

Literatura

Balcerzan E.: *Literatura z literatury*. Katowice, „Śląsk", 1998.

Balcerzan E.: *Styl i poetyka twórczości dwujęzycznej Brunona Jasieńskiego.* Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1968.

Balcerzan E.: *Tłumaczenie jako „wojna światów"*. Poznań, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2009.

Barańczak S.: *Ocalone w tłumaczeniu*. Poznań, Wydawnictwo a5, 1992.

Barańczak S.: *Tablica z Macondo*. Londyn, „Aneks", 1990.

Bilczewski T.: *Komparatystyka i interpretacja*. Kraków, Universitas, 2010.

[41] S. Skwarczyńska: *Przekład i jego miejsce…*, s. 128.

[42] E. Balcerzan: *Literatura z literatury (przekład jako cytat)*. W: Idem: *Literatura z literatury…*, s. 176.

Bukowski de Bończa P., Heydel M.: *Polska myśl przekładoznawcza*. Kraków, Wydawnictwo UJ, 2013.

Grosbart Z.: *Teoretyczne problemy przekładu literackiego w ramach języków bliskopokrewnych*. Łódź, Wydawnictwo UŁ, 1984.

Hejwowski K.: *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.

Hejwowski K., Szczęsna A., Topczewska U.: *50 lat polskiej translatoryki*. Warszawa, Uniwersytet Warszawski, Instytut Lingwistyki Stosowanej, 2009.

Hoffman E.: *Zagubione w przekładzie*. Z angielskiego przeł. M. Roniker. Londyn, „Aneks", 1995.

Kraskowska E.: *Twórczość Stefana Themersona — dwujęzyczność w literaturze*. Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989.

Kuhn T.S.: *Struktura rewolucji naukowych*. Tłum. H. Ostromęcka. Posłowie i tłum. J. Nowotniak. Warszawa, Fundacja Aletheia, 2001.

Langacker R.: *Gramatyka kognitywna*. Tłum. E. Tabakowska et al. Kraków, Universitas, 2009.

Legeżyńska A.: *Tłumacz i jego kompetencje autorskie*. Warszawa, PWN, 1986 (wyd. II rozszerzone — 1999).

Mała encyklopedia przekładoznawstwa. Red. U. Dąmbska-Prokop. Częstochowa, Educator, 2000.

O sztuce tłumaczenia. Red. M. Rusinek. Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1955.

Pisarze polscy o sztuce przekładu (1440—1974). Wstęp i komentarze E. Balcerzan (przy wyborze współpracowały A. Jelec-Legeżyńska, B. Kluth). Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, 1977.

Pisarze polscy o sztuce przekładu (1440—2005). Wybór i oprac. E. Balcerzan, E. Rajewska. Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, 2007.

Poetyka i stylistyka słowiańska. Red. S. Skwarczyńska. Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973.

Problemy translatoryki i dydaktyki translatorycznej. Red. F. Grucza. Warszawa, Uniwersytet Warszawski, Instytut Lingwistyki Stosowanej, 1986.

Skwarczyńska S.: *Przekład i jego miejsce w literaturze i kulturze narodowej*. W: *O współczesnej kulturze literackiej*. Red. S. Żółkiewski, M. Hopfinger. Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973, s. 287—330.

Steiner G.: *Po wieży Babel*. Tłum. O. i W. Kubińscy. Kraków, Universitas, 2000.

Tabakowska E.: *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*. Tłum A. Pokojska. Kraków, Universitas, 2001.

Tabakowska E.: *Polish Tradition*. W: *Routledge Encyclopaedia of Translation Studies*. Red. M. Baker. London—New York 1998, s. 523—532.

Współczesne teorie przekładu. Red. P. Bukowski, M. Heydel. Kraków, Znak, 2009.

Bożena Tokarz

Going beyond schemas
Some remarks on the Polish reflection upon translation

Summary

The diversity of Polish voices about translation draws attention to the fundamental problems of translation: 1) the role of the translator in the process of linguistic and cultural transference; 2) the modeling impact of the receiving culture on the target text; 3) respect for the output work and culture in relation to word and text; 4) linguistic and cultural untranslatability; 5) the desire to create a discipline that "would tame" the complex nature of translation in theory and practice. Reflections upon these issues led to interdisciplinary and descriptivity in translation studies.

Currently we are dealing with the situation of the repealing of faithfulness in translation as an impossible and unnecessary task. The voices of Polish translators, among others, growing over the centuries, were confirmed by this theoretical reflection. Researchers have announced it in Polish translatory reflection. They represented different methodological, phenomenological and structuralist-semiotic options (for example, Stefania Skwarczyńska and Edward Balcerzan in the years 1965—1981). In their reflections on translation, an essential role has been played by the adoption of two basic assumptions. The first one concerns the autonomy of a literary work, whereas the other one is about interpretation, that is, its full implementation in the process of reading. Within their borders, they pointed to the inevitability of the gradable identity of translation with respect to the original.

Key words: Polish translatory reflection, identity, transformations of the original, needs of the receiving literature, repealing of fidelity.